

żądają nominacji Kiamil-paszy na w. wezyra, Nazima-paszy na ministra wojny, Mustafę-Aassim-effendi na 1-go prezydenta i Zohrab-effendi (ormianina, tutejszego adwokata) na 2-go prezydenta. Natomiast żądali usunięcia z urzędów Ahmed-Rizabęja obecnego prezydenta, Taabat-bęja wiceprezydenta, deputowanych Husseina Dżahid-bęja i Husseina Rahmi-bęja, wpływowych członków komitetu „Jedność i Postęp”.

Riza-pasza, minister marynarki i Nazim-pasza, minister sprawiedliwości, przy wyjściu z pałacu Wielkiej Porty, zostali zaatakowani i padli pod gradem kul.

Koło godziny 10 wieczorem zawrzała bitwa pomiędzy wojskiem nie biorącym udziału w rokoszach i pozostającym pod komendą generała Mahmuda-Muhara-paszy na placu Seraskieratu, a rokoszanami. Z jednej i drugiej strony padło wielu i rannych jest wielka liczba.

Rokosze obawiając się pogoń ataku wojska niebiorącego udziału w tym ruchu, obarykadowali się na placu św. Sofji, jak również obsadzili wojskiem wszystkie ulice, prowadzące na plac sułtana Ahmeda (dawniejszy Hipodrom).

Tego samego dnia, koło godziny 2 po południu, deputowani mieli się zebrać na nadzwyczajne posiedzenie, o czym byli telefonicznie powiadomieni, lecz zjawiła się niewielka garstka, przeważnie duchownych, którzy dali przyrzeczenie, że będą wolować za Szarjatem.

Prezydent Izby deputowanych Ahmed-Riza-bęja, który się znajdował od godz. 8 rana w pałacu W. Porty, podpisał swą dymisję i, będąc powiadomiony, że czekają na jego wyjście, boczem wyjściem zdołał uciec i schronił się na statek zagraniczny.

Zbiórka dymisji gabinetu została przyjęta przez sułtana i *Hatt-i-humajun* (reskrypt cesarski) odczytany został w Izbie deputowanych przez i sułtańskiego sekretarza, mocą którego mianowany został Tewfik-pasza, ex-minister spraw zagranicznych W-wezyrem, i jemu powierzono zostało uformowanie nowego gabinetu.

Minister wojny mianowany został *uprost* przez sułtana, co jest *anulacją* *anulacją*, marszałek Edhem-pasza, zwycięzca z pod Laryssy.

Wojsko uspokoiwszy się i, widząc, że dopięto swego celu, zaczęło — było już dobrze po północy z 14 na 15 kwietnia — powracać do koszar i na znak radości z odniesionego zwycięstwa strzelało w powietrze, co wywołało powrotną panikę wśród europejskiej ludności Pery.

W ciągu 13 i 14 kwietnia, z rozporządzenia rządu (?) (właściwie z rozkazu sułtana) wstrzymane została komunikacja telegraficzna z Europą, a możliwym było wysłać tylko nieznaczne telegramy ze statku rumuńskiego, który był zaopatrzony w aparat Marconiego i który stał na kotwicy w porcie Galaty.

Wskutek niesłychanej paniki, wywołanej przez niespodziewany rokosz, wszystkie magazyny, biura, banki, nawet poczty zagraniczne były pozamykane w ciągu tych dni, słowem, całe miasto jakby zamario. Widać było na ulicach tu i owdzie grupy nieczystych czytających nadzwyczajne dodatki do tutejszych gazet i debatujących nad obecną sytuacją, która w rzeczywistości jest bardzo groźna.

Powracając przeto do przyczyn, które wywołały rokosz ten, według tutejszego dziennika „*Idkam*”, miało być nabyto, że oficerowie w ostatnich dniach mieli się często odzywać do swych podwładnych temi słowami: „Nie powinniście mieć żadnych stosunków z *hodem* (księżmi). Dla wojskowego nie powinna istnieć żadna kwestia religijna. Nie powinniście nikogo uznawać prócz Boga.”

Sułtan i lud znajduje się w rękach komitetu „*Jedność i Postęp*”. Lecz to można uważać jako pamiłkę oczerniającą dążności młodoturków.

Reakcja potrafiła zresztą wyzyskać uczucia religijne żołnierstwa dla swych celów.

Dr. Ismael-Bej.

ZNIESIENIE GENERAL-GUBERNATORSTW.

„Riecz” podaje bliższe wiadomości o tak dawno już omawianej sprawie zniesienia niektórych general-gubernatorstw w Rosji.

Tak więc ostatecznie już postanowiono skasować general-gubernatorstwo moskiewskie i nadbaltyckie. Gen. Herszelman już nie otrzymał następcy w Moskwie, a gen-gubernator nadbaltycki nie wrócił już na swoje stanowisko i po upływie urlopu przybędzie do Petersburga.

O co się tuczy gen.-gubernatorstwo warszawskie, wileńskie i in. kwestja zostaje otwarta. O ile stanowisko gen-gubernatora wileńskiego się utrzyma, zostanie mianowany na nie gen. Meller-Zakomelski. A więc jeszcze jeden kandydat...

Chybiony projekt.

Już od niejakiego czasu prasa rosyjska wszystkich odciła żywo omawia projekt reformy wyborów członków Rady Państwa z 9-ju губ. południowo-zachodnich. Jak wiadomo, obecnie wszystkie te gubernie

dały z wyboru jedynie przedstawicieli polaków: według zaś nowego projektu, ilość polaków prawie została zredukowaną do maksymalnej ilości 3 członków Rady Państwa ze wszystkich dziesięciu guberni.

To też śpieszymy przytoczyć oświadczenie gaz. „Słowo” petersburskie, które tak pisze w tej sprawie w ostatnim numerze:

„Los rzuconego przez prawych „próbnego kamienia” uczuć nacjonalistycznych wśród członków Rady Państwa”, obecnie jest uważany w sferach najbliższych za ostatecznie przesadzony. Pozostanie bez ruchu.

„Projektem tym, dotyczącym zmiany systemu wyborczego w 9 guberniach północno-zachodnich, była najbardziej dotknięta grupa centrum, do której się zbliża całe Koło Polskie Izby wyższej i której najtrudniej będzie wyjść z honorem z tego egzaminu „nacjonalistycznego”.

„Uznając za przedczesne urzędowe omawianie projektu, grupa przedwzrostkiem rozpatrywała go na naradzie prywatnej swych liderów i przyszła do wniosku, że sprawa ta jest zarówno niepopularna wśród przywódców jak i całego grona partji. Stanowisko centrum odnośnie do powyższego projektu wyraża się mniej więcej w sposób następujący:

„Projekt prawych jest, jak się zdaje, nowym ich taktycznym popisem. Nie można go uznawać za poważny, gdyż kreśli on jedynie na czas pewien porządek wyborów w губ. zachodnich.

„Po upływie trzech lat w guberniach zachodnich będzie zaprowadzone ziemstwo, wtedy więc będzie dla nich nadane stałe prawo wyborcze. Wtedy również będzie racjonalnym pomysłem o zagwarantowaniu przedstawicielstwa od ludności rosyjskich guberni zachodnich, przyczem, rzecz prosta, grupa centrum nie ośmielsza zaznaczyć swych uczuć nacjonalistycznych. Teraz zaś nie należy podnosić owego „próbnego kamienia” prawych. Kilku więcej polaków w Radzie Państwa — to zjawisko nie tak doniosłe, ażeby dla ich usunięcia należało się odrywać od pracy pilnej i odpowiedzialnej przy końcu sesji, łamać porządek wyborczy już istniejący, tudzież popierać zaostreżenie stosunków między członkami Izby wyższej. Byłoby to w pewnej mierze usprawiedliwione, gdyby polacy swą działalność w Izbie wyższej wywołali powszechne niezadowolenie. Ale tak nie jest. Cała grupa centrum może poświadczyć, że Izba wyższa nie ma nic do zarzucenia Kołu Polskiemu, które stałe występowało w obronie interesów ogólnie państwowych.

„Wobec tego pilne przeprowadzenie projektu D. Pichno, dla zastosowania jego jedynie na wyborach jesiennych byłoby nieczem nie usprawiedliwione.

„Uznając za obowiązujące bronić takiego punktu wyjścia dla siebie przy omawianiu powyższego projektu na zebraniu ogólnym, przedstawiciele centrum uznają za właściwe żądać odesłania projektu do komisji, która, wobec całej masy innych prac terminowych, oraz wobec różnicy poglądów i zdań w tej sprawie, niewątpliwie nie będzie mogła ukończyć rozpatrzenia projektu przed upływem jesieni.

„Powyższa taktyka centrum Rady Państwa będzie poparta przez grupę lewą, tudzież przez wszystkie grupy i koła, zbliżające się do centrum. Koło „neyhardczyków”, za wyjątkiem 3 osób, które podpisały projekt, również przyłącza się do takiej opinji centrum.

„A wobec tego, projekt który narobił tyle hałasu w sprawie zmiany prawa wyborczego, ostatecznie jest skazany na upadek.”

Tak mówi „Słowo” i choć argumenty mogą nas nie zupełnie zadowalniać, to zamknięcie sprawy dość przykrej pewną otuchę nam daje.

Z chwili.

„Słowo” petersburskie donosi, że prezes Dumy Państwowej, Chomskow, otrzymał telegraficzną prośbę kilku perskich endżumów, aby użył swych wpływów dla powstrzymania wysłania wojsk rosyjskich do Persji.

Śród posłów opozycji dumskiej poruszono ponownie sprawę wniesienia do Dumy oświadczenia, aby komisja reform sądowych jak najprędzej rozpatrzyła projekt o zniesieniu kary śmierci.

Jak wiadomo, projekt ten został oddany do komisji przed dwoma miesiącami i dotąd pozostał bez ruchu, bez względu na wszelkie zapewnienia większości dumskiej, że projekt ten zostanie omówiony w ciągu miesiąca.

W tych dniach ukazał się z druku referat komisji dumskiej, dotyczący prawa o nieetykalności osobistej, w układzie posła Zamysłowski.

Projekt ten, przeistaczający całą sprawę na nice, usiłuje usprawiedliwić swój pogląd na rzeczy i stanowisko. Oczywiście referat ten nikogo nie przekona. Może chyba posłużyć, jako sofistyczne i wykrętne wytłumaczenie dla komisji samej i zapożyczyć do uczucia dość przykre, które musi być jej udziałem po takim wywiązaniu się z zadania sobie powierzonych.

W kołach parlamentarnych komunikują, że Goremynin odmówił przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych.

Ministerium finansów złożyło już Radzie ministrów projekt dotyczący przarządzenia dalszych emisji 6-procentowych obligacji Banku Wileńskiego, na których w ciągu trzech lat skarbu państwa stracił 7,954,000 rb.

Wicedyrektorem policji został mianowany urzędnik do specjalnych poruczeń przy ministerium spraw wewnętrznych, Lerech.

Pułkownik Lachow został mianowany generałem na służbie perskiej i naznaczony głównodowodzącym wojska szacha.

Przed kilku dniami, pod przewodnictwem ministra drogi i komunikacji, przy udziale inżynierów Podręcznego, Sachan-skiego, wice-ministra Dumitrasko i przedstawicieli niektórych instytucji rządowych została otwarta specjalna narada w sprawie Amurskiej kol. żel.

Mówią, że plan budowy kolei, zatwierdzony przez b. min. Szaufusa, zostanie zasadniczo zmieniony.

Gen. von Wendrich, autor jednego z swych roszczeń projektu korpusu ekspedycyjnego na kolejach jak wiadomo pozostaje obecnie bezczynnym. To niepokoiło jego przyjaciół, którzy postanowili użytykować jego energię na jakimś innem, a dość wysokim stanowisku.

Wedle ostatnich wiadomości gen. von Wendrich na zajęcie miejsce Iwanickiego, wicemarszałkowskiego spraw rolnictwa i urzędu rolnych.

Komisja, utworzona przez naczelnika kol. południowych, w celu walki z kradzieżami ładunków, orzekła, że „należy polepszyć był oficjalistów, a potem dopiero żądać od nich czegoś więcej”.

Sekcja przemysłu drobnego.

Zainicjowana przez hr. Annę Mohl sekcja przemysłu drobnego przy wileńskim Towarzystwie Rolniczym została wreszcie zarejestrowana przez władze odnośnie.

Dn. 6 kwietnia r. b. odbyło się, pod przewodnictwem hr. A. Mohl, zebranie organizacyjne członków tej sekcji.

Obrano przedwzrostkiem zarząd, do którego weszli: hr. A. Mohl, jako prezes, pp. St. Mohl, M. Jolowiecki, hr. J. Plater-Zyberg i S. Dowgiało, jako członkowie; wreszcie mecenas J. Eysmont, jako sekretarz i skarbnik. Następnie zebranie wysłuchało sprawozdania z obrótów handlowych, dokonanych przez sklep udziałowy „A. Mohl i S-ka” w pierwszym półroczu swego istnienia.

Obroty te nie są, być może, tak znaczące, jak by się tego pragnęło, biorąc jednak pod uwagę rozmaite *contra*, jakie sklep od początku swej egzystencji napotykał, przyczyna należy, że ziemi nie są one wcale. Półroczne zakończono bez deficytu, a tak pomyślnie, bądź co bądź wynikiem może pościć się nie każdy nowopowstający interes. Organizacja wewnętrzna sklepu oraz system opłacania przez udziałowców wkładów na utrzymanie sklepu pozostały bez zmiany. Uległa natomiast pewnej zmianie norma tych wkładów. Sklep uchwalono przynieść od września do centrum miasta. Pociągnie to za sobą zwiększenie wydatków na jego utrzymanie do sumy 3300 rb., z których hr. Mohl zadeklarowała 2525 rb.

W celu utworzenia kapitału zapasowego uchwalono pobierać po 5-10 kop. od arszyna sprzedanego towaru.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach strona formalna tej kwestji.

Co zaś się tyczy myśli przewodniej, którą kierowała się hr. A. Mohl w swych zabiegach, to „Kurjer” poświęcił jej artykuł wyczerpujący przy omawianiu projektowanego „Stowarzyszenia tkackiego”. Teraz idea ta przeobraziła się w inną, nieco formę konkretną, zasadniczo jednak pozostała bez zmiany.

Idzie przedwzrostkiem o dostarczenie zarobku włościanom, o wyćwiczenie ich w pewnym fachu, który dałby im możliwość czerpać środki do życia poza pracą na roli.

Doniosłość tych zapoczątkowań w naszym życiu społecznym, nie potrzebuje wyjaśnienia.

Odpowiadając sceptykom, mianującym zabiegi ludzi dobrej woli koło rozwinęcia przemysłu domowego „zabawką” filantropijno-arystokratyczną, pozwól sobie zaznaczyć, iż nie jest to „zabawka”, lecz bardzo pocieszającym prognozykiem, dowodzącym budzenia się coraz szerszej inicjatywy społecznej. A jeśli na czele stoją, jak w danym wypadku, osoby „z arystokracji”, to tem lepiej, gdyż pozwala to nam poniekąd wnioskować, że pewien odłam przynajmniej tej „arystokracji” wyzbywa się swych ortodoksalnych zapatrywań na „chłopa” i zaczyna pragnąć pomagać temu chłopowi.

Być może, iż początkowo sprawa cała pójdzie nieco opacznie, lecz każdy początek jest trudny. Wytrwać i nie zavracać z raz obranej drogi, szczególnie gdy droga ta, jak w danym wypadku, obrana została dobrze — to jedno możemy poradzić hr. A. Mohl i osobom z nią solidaryzującym.

Z. R.

Kronika Wileńska.

[Kalendarzyk. Dziś, w piątek — św. Ezechjela Pr. M., jutro — św. Leona Wiel. P. W. D. K.]

Pamięć cichej pracownicy. W dziennikach naszych wileńskich wspo-

minane jest często obecnie nazwisko s. p. *Eufemji Symonowiczówny*, jako ofiarodawczyni legatorki pewnych niedużych zasłisków na nowopowstałe instytucje polskie, tudzież, jako tej, na uczczenie pamięci której, zamiast wiońców na grób zmarłej, złożyły znajome osoby s. p. Symonowiczówny różne kwoty pieniężne. Stąd powstało zainteresowanie ogółu, kto zacy była ta zacy niewiasta?

Dla charakterystyki s. p. Eufemji S., jako filantropki, dodajmy, że zmarła zapisała testamentem na rzecz Szkołańska dla nauczycielek rb. 1000 — prawie cały swój, ułożony z twardej pracy nauczycielskiej, fundusik... Pieniądze wkrótce wpłyną na ów cel za pośrednictwem panny Ludwiki Dolinskiej.

S. p. Symonowiczówna całe dziesięć lat poświęcała zawodowej pracy nauczycielskiej — przeżywała ciężkie okresy prześladowania nauki, prowadzonej prywatnie w domach polskich. Wykładała przedmioty ogólnokształcące. Była jedną z tych, owalających do brzości pracowników chrześcijańskich, rzeczniczką cnoty prostych, gorącą miłośniczką narodowego, trzeźwo pojmanego kształcenia sere i umysłów młodych pokoleń — była jedną z tych, co brały z życia, według przysłówia biblijnego, najlepszą moce częstokroć; to było ulgą w jej osamotnieniu. S. p. Eufemja S. była siostrą ródzoną nieodżałowanej pracownicy na polu botaniki (i nawet meteorologii) s. p. Tekli, również nauczycielki, o której zasługach wielkich dla flory krajowej, o jej zielnikach niezrównanych, znanych w Krakowie i Pradze Czeskiej, pisano wiele w prasie naszej i obcej (miedzy innymi prof. J. Talko-Hryniewicz, B. Dybowski...). S. p. Eufemja S. była też krewną znanego na Litwie entomologa, s. p. Eustachego Wroblewskiego, lekarza-homeopaty, oraz kuzynką s. p. Antoniego Łazarowicza, pisarza religijnego i badacza cmentarza Rosy. Obok s. p. siostry swej Tekli i s. p. A. Łazarowicza spoczęły też na Rosie i zwłoki Eufemji Symonowiczówny. Żyła lat 65.

Część pamięci — serdeczna i żywa niech przetrwa w dalsze pokolenia cichych, wytrwałych nauczycielek polskich u nas.

Sulima

— Odczyt Umińskiego, znanego popularyzatora, redaktora „Wieczornych Rodzinnych”, odbędzie się w sobotę, 11-go kwietnia, w Sali miejskiej, o godz. 8. Ilustrowany będzie trzydziestu kilku barwnymi obrazami. Nadzwyczaj bogatą i ciekawą treść odczytu, którą podawaliśmy już w piśmie naszym, uzupełni prelegent podaniem wiadomości o najświeższej podróży do bieżąca południowego, sławnego podróżnika angielskiego, Shackletona. Jak wiadomo, odkrył on ład nowy. Bilety nabyci mogą w księgarni Makowskiej. Ceny miejsc na dole od 1 rb. do 50 kop. Galeria numerowana 60 kop. Wejście na salę 30 kop., na galerię — 20. Odczyt ciekawy, zainteresuje nietylko młodzież i dzieci, ale i dorosłych.

Teatr polski. W sobotę wystawioną będzie w teatrze miejskim po raz pierwszy sztuka w 3 aktach Halberga p. t. „Młodość”, a w niedzielę premiera „Koleżeńskich dwójek” „Mador” tragicomedja w 3 akt. Malina. W drugiej połowie bieżącego miesiąca artyści nasi wyjadą na szereg przedstawień do Libawy, gdzie w „Sali literackiej” wystawią w sobotę 18 kwietnia „Moralność pani Dulskiej”, w niedzielę w teatrze miejskim, o godz. 3 po poł. „Diady”, w poniedziałek, o godz. 8 i pół „Rozkosze domowego ogniska”, we wtorek na ostatnie przedstawienie „Białe pawie” Konieczńskiego.

— Uwolnienie artystów. Artyści teatru polskiego pp. J. Strycharski i S. Borawski zostali wreszcie wypuszczeni na wolność, przyczem p. Borawskiego uwolniono dopiero po złożeniu przezeń kaucji w kwocie 300 rb.

— Z teatru litewskiego. W dniu 12 bm. odbędzie się w Sali Miejskiej wieczór litewski na korzyść dwuklasowej szkółki przy „Towarzystwie wzajemnej pomocy litwinów (Litwinų Selispino Draugijai). Odegrane będą przez artystów-amatorów dwukrotnie komedje: „Nie położone nie wykopiesz” (Ne padajies ne iz ka kasti) i „Djabol nie baba” (Velnias boba). Wieczór urozmaica tańce, poczta i t. d.

Ponieważ wieczór ten posiada tak szlachetny cel, więc można mieć nadzieję, że sala będzie wypełniona po brzozi.

— Posiedzenie Tow. Dobroczynności. We środę, 8 kwietnia, w lokalu własnym, przy ul. Wileńskiej, odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków wileńskiego Tow. dobroczynności. Prezesem Towarzystwa, na miejsce ustępującego hr. A. Broń-Platera, został obrany p. Edmund Borkiewicz — dyrektor Banku ziemskiego. Dyrektorami wydziałów zostali obrani ponownie pp. F. Dmochowski, dr. W. Węslawski i mec. Strumillo. Sprawozdanie szczegółowe odczytamy do numeru następnego.

— Przyjazd gen. Herszelmana. Wiele brzmienia gazet moskiewskich, nowomianowany głównodowodzący wojsk wileńskiego okręgu wojskowego zamierza wyjechać do Moskwy do Wilna dziś, 10 kwietnia.

Śród biurokratycznych sfer grodu naszego o czasie przyjazdu gen. Herszelmana niema żadnych wiadomości.

— Siedem wyroków śmierci. Po trzeciokrotnym rozpatrywaniu sprawy o ekspropracje dokonanej przez 15 osób w lecie roku zeszłego na pociąg na st. „Nowogródka”, przyczem był ranny maszynista i jedna z pasażerek, sąd wojenny, w środę w nocy, ogłosił wyrok przydrażliwych zamkniętych.

Wyrok powyższy skazuje siedem osób: Blachera, Dobkowski, Kapitała, Gulbe, Zubriki, Szoreca i Kuczyński.

skiego na karę śmierci przez powieszenie; trzech: Nadelsztejna, Stołowickiego i Jacobsona na roboty ciężkie, pierwszego bez terminu, drugiego na lat 9 i trzeciego na lat 6; pozostałych pięciu pod sądnych zostało uwolnionych od wszelkiej odpowiedzialności.

— Towarzystwo przyjaciół przyrodziństwa. W mieście naszym zostało założone Towarzystwo przyjaciół przyrodziństwa, które zamierza sprząć na ogół poznawaniu przyrody, tudzież przyrody kraju tutejszego w szczególności. Poza tem T-wo ma opracować zadanie, mające związek z wykładami nauk przyrodniczych.

Prezosem honorowym Towarzystwa jest kurator wileńskiego okręgu naukowego. Poza kuratorem, założycielami T-va są: dyrektor chemiczno-technicznej szkoły, Sobolew, dyrektor szkoły realnej, Dobrochotow i dyrektor gimnazjum prywatnego, Pawłowski.

— Tajemniczy koncert. Koncert p. Lipkowskiej, wyznaczony na sobotę i odłożony najpierw na środę, ponownie nie doszedł do skutku. Publiczność, przybywająca na koncert, zamiast zapowiadzanego śpiewu znajdowała na drzwiach kartkę z napisem, głoszącym, że po „dalsze informacje” należy zwracać się do księgarni W. Makowskiego. W księgarni zaś, rzecz prosta, oświadczone publiczności, że żadnych danych, dotyczących owego koncertu nie mają. Sądzić należy, iż w sprawie tej wezwali policja i wyjaśni sprawę tajemniczego koncertu oraz pieniędzy, pobranych za bilety przez pomyslowego przedsięwzięcę.

— Dzieciobójstwo. Dn. 7 b. m., w wileńskim sądzie okręgowym — przy udziale przysięgłych — rozpatrywano sprawę matki, która zabiła czteroletniego synka. O wypadku tym we właściwym czasie pisaliśmy.

Podsiadna, Konstancja Dąbrowska, z zawodu służąca (lat 30), chowała dziecko swego wsi Staro Sioło (pow. wil.) u rodziny wójtostwa Jurgielowicza. Sama zaś służyła w Wilnie. Otóż dn. 20 lipca r. z. Dąbrowska odebrała synka. Po kilku dniach w pobliżu jednej z dróg bożnych znalazłono w zbożu zwłoki dziecka, pokryte trawą. Zawiadomiono o tem policję, która wykryła, że zabójczynią jest matka dziecięcia. Ta ostatnia przyznała się, iż, chcąc pozbyć się nieprawego dziecka, zabiła je.

Na śledztwie pierwszostkowem powstała kwestja, czy Dąbrowska jest przy zdrowych zmysłach. Umieszczono ją tedy dla obserwacji w szpitalu dla obłąkanych. Lekarze uznali rzeczywistość, że stan jej umysłu nie jest normalny i zbrodnia pozostaje z tem w pewnym związku. Jednakże podczas powtórnego badania w sądzie, Dąbrowska uznano za zdrową, wobec tego połączono ją do odpowiedzialności za popelnienie zabójstwa z premedytacją na osobie własnego dziecka.

W czasie procesu eksperymentalnie wyrażili zdania sprzeczne: dr. Krański upierał się przy tem, że Dąbrowskiej uważać nie można za obłąkaną, lecz tylko za nerwową. Inni jednak twierdzili stanowczo, że podsiadna jest nieposzytalna.

Sędziowie przysięgli orzekli, iż czyn spełniony był celowo, atoli w stanie obłądki. Na podstawie tego werdyktu, sąd postanowił umieścić Dąbrowską w przytułku dla umyslowo upośledzonych.

Bronił oskarżonej w tej sprawie adw. Janulajis.

— Otrucie. Dn. 7 bm., zamieszkały w domu N. 3 przy zaułku Nikodemskim Izaak Daniszewski, lat 20, farmaceuta, w domu N. 6 przy ulicy Wielka Polubanka, z przyczyny niewiadomej, otrul się dość znaczną ilością karbolowego kwasu. Wezwane Pogotowie ratunkowe, w stanie ciężkim, stosownie do zleczenia, odwieziono do szpitala.

— Zamach samobójczy. Dn. 8 bm., Paulsyn Zilim, lat 23, cięła z kolony Łosiowej, będąc w podnieconym stanie, w celu samobójczym, z przyczyny niewiadomej, powiesił się na strychu swego mieszkania. Spoztreższy to domownicy, odejli w porę pełni z syzi i życie mu uratowali.

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 9 wypadkach, w liczbie których 6 wyjazdów na miasto i 3 opatrunki na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Bristol): rad. ew. Włodzimierz Moskalenko, ob. Michał Popow, ob. Konstanty Janulajewicz.

(Hotel Europejski): ks. Alojzy Ellert, ob. Józefowicz Kossakowscy, ob. Julian Karpiński, kup. Adolf Boter.

(Grand Hotel): ob. Stanisław Bieniulawicz, ob. Michał Kiehl, ob. Olga Konstantynowa, adw. prz. Eljasz Nieruchzew.

Obrona wnosił pom. adwokata Briancow. 2) Robotnik fabryczny z Petersburga, Tomasz Butryn, 33 lat, pomocnik pisarza gminnego z Dowgiełezek, Wincenty Cybir, 25 lat, oraz gospodarze z pow. święciańskiego Żołyni, Antoni Raginis, 41 lat, i z wsi Malakalnia, Jan Kojno, 23 lat, oskarżeni byli o to, że w listopadzie i grudniu 1905 r. agitowali między włościanami gminy dowgiełezkiej, aby podatków nie płać, nie pełnić służby wojskowej, wypędzić nauczycieli i urzędników rolnych, zastępowali ich przez litwinów oraz zaprowadzali wszędzie język litewski; wskutek tej agitacji zamknięta została miejscowa szkoła ludowa rosyjska i 15 grudnia na zebraniu gminnym usunięto wójta i pisarza i samowolnie wybrano na wójta Butryna, a pozostałych podsiadnych na radnych; oskarżenie popierał zeznania nauczycieli, strażników i miejscowych właścicieli ziemskiego, p. Jana Kamienieckiego; nauczyciel i felcer starali się pierwotnie przypisać całą winę agitacji miejscowemu księdzu Hieronimowi Janulajowi, ale wreszcie nie dali wiary nawet żandarmowi. Izba skazała oskarżonych na

Kronika Sądowa.

W WILNIE.

Izba sądowa, z udziałem przedstawicieli stanów, rozpoznawała 8 kwietnia dwie sprawy policyjne:

1) Redaktor dziennika hebrajskiego „*Ha-mann*”, Bancel Kac, 32 lat, oskarżony był o wydrukowanie w Nr 187 tego pisma, z 12 grudnia 1906 r. artykułu wstępnego, w którym wskazywana była walka z wrogiem rządu rosyjskim, jako cel działalności drugiej Dumy, zwolnianej przez rząd pod groźbą wybuchu rewolucji, oraz w Nr 153, z 12 lutego 1906 r. artykułu p. t. „Treść odeszy wyborczej” — skazany został na 1 rok twierdzy.

Obrona wnosił pom. adwokata Briancow. 2) Robotnik fabryczny z Petersburga, Tomasz Butryn, 33 lat, pomocnik pisarza gminnego z Dowgiełezek, Wincenty Cybir, 25 lat, oraz gospodarze z pow. święciańskiego Żołyni, Antoni Raginis, 41 lat, i z wsi Malakalnia, Jan Kojno, 23 lat, oskarżeni byli o to, że w listopadzie i grudniu 1905 r. agitowali między włościanami gminy dowgiełezkiej, aby podatków nie płać, nie pełnić służby wojskowej, wypędzić nauczycieli i urzędników rolnych, zastępowali ich przez litwinów oraz zaprowadzali wszędzie język litewski; wskutek tej agitacji zamknięta została miejscowa szkoła ludowa rosyjska i 15 grudnia na zebraniu gminnym usunięto wójta i pisarza i samowolnie wybrano na wójta Butryna, a pozostałych podsiadnych na radnych; oskarżenie popierał zeznania nauczycieli, strażników i miejscowych właścicieli ziemskiego, p. Jana Kamienieckiego; nauczyciel i felcer starali się pierwotnie przypisać całą winę agitacji miejscowemu księdzu Hieronimowi Janulajowi, ale wreszcie nie dali wiary nawet żandarmowi. Izba skazała oskarżonych na

1 rok twierdzy z zaliczeniem 3 mies. zległa tymczasowego. Obrona wnosił adwokat Wroblewski.

Z PROWINCYJ.

ECHA MIŃSKIE.

Stacja elektryczna. W niedługim czasie rozstrzygnięto się prawdopodobnie o rozszerzenie stacji, poczem, jeśli to rozszerzenie zostanie uchwalone, będą wzięte pod uwagę oferty różnych firm już złożone, oraz te, które mają być jeszcze nadane. Istnieje, między innymi, zamiar postawienia turbin parowych, które jednak (przy projektowaniu stacji), wymagają zbyt wysokiego ciśnienia (14 atmosfer), jak na sprężarki kotłowych stacyjnych. Są jednak systemy dla których wystarczy 7 — 8 atmosfer (Laval etc.) i które, być może, dadzą się zastosować u nas.

Ognisko. Pierwsze organizacyjne zebranie zarządu i grona gospodyni, do naznaczone na środę, dnia 8-go kwietnia, zostało odwołane.

Miejskie Tow. Ubezpieczeń. W niedługim czasie odbędzie się w tej instytucji zebranie w celu wybrania jednego członka zarządu, nie bierąc w swoim czasie pisaliśmy, nie było to na zebraniu zebraniu z powodu choroby, wyprawianych przez grupę chłobów, którzy wiodąc postawienie sterowiznować wybory ciągną obstrukcję wyżywianiem policji etc.

Obecnie do agitacji przypłacił się powódźk wyznaniowy! Oto, jak w sprawie Słowa” donosi, grupa „zwiazkowców” postanowiła domagać się, aby brano konieczne dogody, aby

tańm rezultatem, to, zdeprawowane do spółki kości gimnazjalistów, w których na najbardziej nawet pedagogiczne sposoby wydobycia prawdy i, w następstwie pojęcia o koleżeństwie, — winnych wydać nie chciały! Nie pomogły wreszcie i „wrażenia”, wskutek czego godzinę trwającego śledztwa pozostało bez skutku.

Ala, jak w wielu konfliktach życiowych, doświadczenie nakazuje „szukać kłopotów”, tak znów polityka w naszym humanitarnym kraju prawie zawsze ma źródło w księdzu. To też pan dyrektor i pani przełożona słusznie żało swe rozłożyli przed księdzem kapelanem Grodzim, gdy ten zjawił się w gimnazjum. Dowiedziono fanatyzmu duchownemu całej gromady szepienia jadu nienawiści wyznawcy w młodzieńcze umysły i nie szczędzono gorzkich wymówek „księży intrzyg” tej praprzyczynie wszelkiego u nas zła.

I adawało się, że oburzające nienawistne prawosławne duchowne przez spełnienie w pobliżu jego będzie musiało uciec płazem, gdy wtem w parę dni później, po wieczornym spotkaniu o oko owo występnym gimnazjalist, które szły na lekcje w towarzystwie nauczycielki (Szwajkiny).

„Wot onie” — ja wam pokażę, co to jest „pluć na papę! Pójdzcie k'sprawnik!”

Nauczycielka w obawie przed znanym tu ze swej energii popem ucieka, a uczenie nie chciały iść do sprawnika, tylko do przełożonej, gdzie się sprawa ostatecznie wyjaśniła i zdemaskowano ostateczną przyczynę. Ale, o szrogo przekonano się, że uczenie, które po prostu były, nie były ani polkami ani katolikami...

W tem jest właśnie największy dowód winy i fanatyzmu. Bo gdyby nie ta wrodozna naszej narodowości i wyznania przyswaja, gdyby nie podburzające nauki księży, to czyż nie byłoby obojętnym uczenie polek wykorzenienie przyniesiony tu z głębi Rosji obyczaj płucia, gdy drogie przejdzie pop? Czyż nie powinny nasze panienki gimnazjalistki pilnować, aby nikt, nawet suchotnik w ostatnim stadium, nie pluł, zanim dojdzie się nie upewnić, że na tej, ani na sąsiedniej ulicy nie przechodzi pop?

W rezultacie jednak, pań przełożona, zamieszona jakoś uspokojona wzburzone całym zajściem umysły, mocno wobec gimnazjalistki potępiła popa Wieroszkę i radziła, aby nie tylko osoby, ale i dom jego omijano na możliwie daleki dystans.

Tak więc „polska intrzyga” doprowadziła do rozłamów nawet wśród „istotno” rosyjskich ludzi.

Skończyła mowa o prawosławnym duchowieństwie, to trudno pominąć fakt że niedawno jeden z popów słuckich wpadł w gruba nielaskę swych zwierzchników i sąsiadów, bo... „zbyt często i długo z księdzem rozmawiał”.

Grodno. (E. R.) I znów Grodno może poszczycić się krzewieniem polskiej kultury przez polskie afiszce. Po „Rozmowach Chłopskich” po studentach „grodzińskich” kolej na „Wznowę urzędowy Teatr Iluzji”.

Kilka tygodni przedtem „Kurier Litewski” zarzucał Grodno, że „Teatr Iluzji”, w którym cała obsługa jest polska, a kijetela jego składa się przeważnie z polaków, afiszce drukuje wyłącznie po rosyjsku.

A więc nastąpiła poprawa. Zjawia się przed tygodniem jeden afisz, w którym trudno powiedzieć, co więcej grząz, język czy pisownia, a teraz drugi z kolei, w którym prawie tyle błędów — nie wyrażów.

Dyrekcja teatru winę składa na zarząd. Zgoda, że takie błędy, jak: „Wiosna włoskiego parka, widok, czarodziejska moc, wstrząsające widokowo etc.” są błędami zecerami, ale to wcale nie usprawiedliwia dyrekcji, której obowiązkiem jest błędy zecerów poprawiać. A takie zwroty, jak „wznowa urzędowy Teatr Iluzji”, lub „Program złożony z samych ostatnich nowinek”, czy też są błędami zecerami?

Witebsk. Rada witebskiego Towarzystwa rolniczego podaje do wiadomości, iż ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się d. 27 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu R. M. o. o. w Witebsku. Między innymi będzie odczytany referat p. Korosaka, członka Rady Towarzystwa o wieniam zjeżdżając przelastawicieli Towarzystw rolniczych z Litwy i Białej Rusi.

Zarząd Rada Towarzystwa ogłasza, iż na zasadzie uchwały ogólnego zebrania, przy Towarzystwie otwarto biuro komisowe dla kupna i sprzedaży wszelkiego rodzaju przedmiotów i produktów wchodzących w zakres rolnictwa.

Zebranie ogólne delegacji obywatelskiej w Warszawie. (Komunikat).

W dniu 18 b. m., o godz. 2 po poł., w lokalu Towarzystwa pracy społecznej odbyło się pierwsze, po ostatecznym ukończeniu się, zebranie ogólne członków delegacji obywatelskiej przy Tow. pop. pracy społecznej.

W zebraniu, oprócz członków delegacji, wzięli udział posłowie do Rady Państwowej: Dymsha, Grab-ki, Jaroński, Nakonieczny, Rząd, Świeżyński i Wasowicz, oraz członkowie Rady Państwa: Dobiecki, hr. Potocki i Rotwand.

Zebranie zajął, w imieniu wydziału, członek tegoż wydziału i zastępcę wice — prezesa rady Tow. pop. pracy społecznej, p. Henryk Dem-

biński, witając przybyłych posłów. Po tem powitaniu p. Dembiński przemówił w następujące słowa:

„Wobec głosów, jakie się rozległy w prasie z powodu utworzenia delegacji obywatelskiej, powinniśmy raz jeszcze stwierdzić jaknajmocniej i najuroczyściej, że organizacja nasza nie jest polityczną i międzypartijną, ale społeczną i ponadpartijną. O ile wiadomo, żadne stronnictwo polityczne nie myślało i nie myśli wyrzucić się swej odrębności i niezależności i nie uważa bynajmniej delegacji obywatelskiej za teren do politycznego działania. Jeszcze mniej podstawy jest do twierdzenia, że utworzenie delegacji jest dowodem tryumfu jednej grupy na drugą. Nie mówiąc już o tem, że takto twierdzenie zrozumiałe było by chyba tylko w ustach ludzi, pragnących obniżyć wagę i wpływ delegacji, należy zaznaczyć, że do jakichś tego rodzaju tryumfów w danym wypadku niema zgoda gowodu i że żadne fakty do nich nie upoważniają. — O jednym tylko tryumfie mówić można z pewnością: odniosła zwycięstwo myśli wspólnej, solidarnej pracy, którą połączyła ludzi różnych grup i różnych zaprzyjaźnia.”

Tryumf tej myśli święcimy wszyscy na równi pod jej hasłem przystępujemy do rozpoczęcia naszej działalności.”

Na przewodniczącego zebrania wybrany został p. Stan. Dzierżbiński, który z kolei powołał na asesorów ks. Zygmunt Chelmski i p. M. Kinorskiego, a na sekretarza p. J. A. Surzyckiego.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu poprzedniego, organizatorzy zebrania, p. Fr. Nowodworski zajął, imieniem wydziału, sprawę z wykonania przez wydział, wspólnie z komitetem inicjatywy polecania delegacji co do skomplikowania listy członków delegacji. Lista ta została w pismach ogłoszona, brak w niej tylko nazwiska bawiącego zagranicą p. Gustawa Simona, redaktora „Życia robotniczego”, od którego dotąd zgody na wzięcie udziału w delegacji nie otrzymano. Następnie p. Nowodworski przedstawił ustalony przez wydział delegacji, w duchu uwag, poczynionych na poprzednim zebraniu ogólnym, tekst „zasad organizacji delegacji obywatelskiej”, który zebranie zatwierdziło, a jednocześnie przekazało wniosek, który złożył w tej mierze p. S. Dzierżbiński do rozważenia i wnieśnienia na następne zebranie delegacji.

W dalszym ciągu zebranie przyjęło do wiadomości projekt regulaminu stosunków korespondencyjnych z Kółkami Polskimi w Petersburgu, który podlega zatwierdzeniu tychże Kół. Z kolei p. Zygmunt Balcicki przedstawił zebraniu konieczność zorganizowania na szerszą skalę pracy pomocniczej w Warszawie i w Petersburgu na użytek naszego przedstawicielstwa w Dumie i Radzie Państwa i zgromadzenia na ten cel odpowiednich funduszy. Zebranie uznało że podwójną konieczność i wezwało wydział o opracowania odpowiedniego w tym względzie projektu.

Następnie zebranie przystąpiło do rozpatrzenia czterech spraw publicznych przedstawionych delegacji do zaopiniowania ze stanowiska interesów kraju, z tych dwie, dotyczące stosunków szkolnych, przedstawione zostały przez wydział delegacji, na żądanie Kół Polskiego, dwie inne zaś dotyczyły kwestii serwitutowej i przedstawione zostały przez wydział na wniosek komitetu T-wa pracy społecznej.

W pierwszej kwestji, dotyczącej ustroju szkolnictwa ludowego w Królestwie w związku z opracowywanym w komisji oświatowej Dumy projektem nauczania powszechnego, Delegacja przyjęła jednomyślnie głosować wniosek wydziału i Komisji społeczno-prawnej, wyrażający opinię, że ze względu na konieczność prawidłowego postawienia szkolnictwa ludowego w Królestwie Polskim, punkt, dotyczący języka wykładowego w szkołach ludowych, następujący powinien brzmieć, jak następuje: „W szkołach ludowych Królestwa, poza obszarami o przeważającej ludności ruskiej i litewskiej, wszystkie przedmioty, z wyjątkiem języka rosyjskiego, wykładać być winny w języku polskim. W miejscowościach zaś, w których (w 3-wiorstowym promieniu szkolnym) znajdują się co najmniej 50 dzieci w wieku szkolnym, należących do odrębnej narodowości, winna być, na żądanie rodziców tych dzieci, założona szkoła w języku ojczystym.”

Druga kwestja dotyczyła wprowadzenia do Królestwa przewidzianych w projekcie komisji Dumy „Rad szkolnych”, powiatowych i gubernialnych. Zebranie, zgodnie z wnioskiem komisji społeczno-prawnej i wydziału, wyraziło jednomyślnie opinię, że wprowadzenie do Królestwa tych rad jest z pewnością zmianami pożądanymi, przyczem aż do czasu wprowadzenia ziemstw wybór przedstawicieli społecznych do tych rad należy oprzeć na samorządzie gminnym, a mianowicie dokonywać go na zwoływaniach w tym celu zebraniach pełnomocników gminnych z całego powiatu.

Trzecia i czwarta kwestja dotyczyła przymusu serwitutowego. Jak wiadomo, władze tutejsze zwróciły do Towarzystwa Pracy Społecznej z propozycją opracowania zasad prawa o przymusowym zniesieniu

serwitutów. Towarzystwo zajęło się tą sprawą i wytorowało w tym celu specjalną komisję serwitutową, do której składu weszli również przedstawiciele innych instytucji społecznych. Komisja odbyła kilka posiedzeń i opracowała szkic projektu. Zdaniem jej wszelkie, które podzielił zarówno komitet Towarzystwa, jak i Wydział, z całego projektu, wydzielić należy dwie kwestje ogólniejszego znaczenia i poddać z tego tytułu pod rozważenie Delegacji obywatelskiej.

Jena z nich jest pytanie, czy prawo żądania przymusu należy pozostawić tylko jednej stronie t. zw. dziedzicowi obciążonej, czy też należy nadać jej i drugiej stronie: dziedzicowi użytkującej, czyli właścicielowi? W tym względzie delegacja obywatelska doszła do wniosku, że przy wykładaniu prawa, należy do przekazania, że jakkolwiek ze ścisłej interpretacji prawa wynika, że prawo żądania separacji powinno być obciążone, to jednak ze stanowiska ogólnych interesów kraju, prawo to należy przyznać i drugiej stronie t. j. właścicielowi.

Co się tyczy ostatniego pytania, czy, po wydaniu prawa o przymusowym zniesieniu serwitutów, należy ustanowić termin prekluzyjny, Delegacja uznała, większość wszystkich głosów przeciw czterem, że należy z racji ogólniejszych, ustanowić paroletni (nie dłuższy od lat 3) okres przejściowy dla przeprowadzenia ułomów dobrobytu przy zastosowaniu nowych, ułatwiających warunków dla takich ułomów.

Na tem zebranie zostało, o godzinie 6 wieczorem, po czterogodzinnych wywypychających i ożywionych rozprawach, zamknięte.

Na Rusi.

> Z Kijowa. (F.). Donosiliśmy już o ukonstytuowaniu się „Związku Polskiego” w Beryczowie. Ołd stowarzyszenie to ma na celu „współdziałanie na rozwój kultury, dobrobytu materialnego i życia towarzyskiego społeczeństwa polskiego we wszystkich jego warstwach i odłamach”. Dla osiągnięcia tych celów związek ma prawo urządzić kursy i odczyty, zakładać szkoły wszelkiego rodzaju, organizować koła naukowe i zawodowe, zakładać biblioteki, organizować instytucje dobroczynne, współdziałać, organizować pomoc lekarską i poradę prawną i t. p. Działalność swą Związek może rozwijać w obrębie gub. kijowskiej. Na zebranie organizacyjne stawilo się około 80 osób, z tych na członków T-wa zapisało się 75. Na prezosa zebrania wybrany został hr. Tyszkiewicz, który też zajął posiedzenie długą, pełną mową. Następnie po rozpatrzeniu ustawy wniesione i przyjęte następujące wnioski. Pierwszy z nich głosi, że Związek wychodząc z założenia, że nasza sprawa narodowa musi się łączyć ze sprawą religij katolickiej, nie będzie nigdy działał w duchu jej przeciwnym; drugi, że związek aby uniknąć wszelkiej kolizji i niepotrzebnego rozpraszania sił, nie będzie podejmował prac objętych przez istniejące już Towarzystwa, bądźże zaś je w miarę możliwości popierał. Obydwa te wnioski zostały uchwalone jednogłośnie. Następnie odbyły się wybory do zarządu, w skład którego weszli: p. Wincenty Chojcecki jako prezes, Bolesław Krackiewicz jako zastępca prezesa, Zygmunt Ziemiński, jako sekretarz, Michał hr. Tyszkiewicz jako skarbnik, Leon Rogoziński i dr. Stanisław Poszyński jako członkowie zarządu, ks. Bączkowski i L. Bujalski jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej weszli: p. Wiktor Lubanowicz, Dębski, Tadeusz Rogoziński i Jan Makowski.

W operze kijowskiej rozpoczęły się d. 6 kwietnia występy Szalapina. Znakiem artysty występować będzie w „Borysie Godunowie”, „Życiu z Cesarza”, „Faustem” i „Rusalcem”.

Wydział opieki nad choremi dziećmi T-wa Dobroczynności urządził dn. 5 kwietnia wieczór tańcujący poprzedzony koncertem. W koncercie wzięli udział: śpiewaczka p. Lubicz Kasperska, pianistka p. Radwan, śpiewak p. Diomini, oraz artysta dramatyczny p. Wadziński.

Wydany został ukaz Najwyższy do senatu o wywłaszczeniu w obrębie pow. zastawskiego, starokonstantynowskiego, płockowskiego, nowosyńskiego i kamienieckiego 1770 dzies. ziemi pod budowę szerokokorowej kolei żelaznej „Sopotowska—Kamieniec Podolski”. Ze względu na konieczność natychmiastowego przystąpienia do budowy kolei pozwolono przystępować do władania ziemią niezwłocznie po dokonaniu opłaty.

Wśród grupy radnych kijowskiej rady miejskiej powstała myśl założenia w Kijowie nowej gazety rosyjskiej w kierunku uniarkowano-postępowym. Jak nam donoszą, myśl ta powstała wskutek tego, że zbliża się kampania wyborcza.

Wychodząca w Kijowie ukraińska gazeta „Rada” potępiła projekt wyodrębnienia Chelmszczyzny i pisze: „Na takie wyłączenie Chelmszczyzny, które zamienia polonizację na rusyfikację, społeczeństwo ukraińskie może się zaprzyjaźniać tylko negatywnie. Jest to jedna z tych reform, która zmienia istoty sprawy i dlatego nie więcej próżno spodziewać się po niej nie można.”

Dn. 30 z. m. otwarto został zjazd działaczy w sprawach włościańskich kraju Pol.-Zach. Na zjazd przybyło około 150 osób. W zjeździe uczestniczył gubernator kijowski hr. Ignatjew,

gubernator kijowski br. Sztakelberg i inni wyżsi urzędnicy. Zjazd potrwał kilka dni.

Dn. 2 kwietnia zaś otwarto został w auli uniwersytetu zjazd akuszerki i ginekologów. Dotychczas zgłosił swój udział w zjeździe 125 lekarzy. Prace zjazdu trwać będą do 5 kwietnia.

Powódź nie zagraża w tym roku mieszkańcom wybrzeży Dniepru, woda bowiem spada coraz bardziej. Już od 29 marca wznowiony został ruch statków pomiędzy Kijowem a Ekaterynostawem, 30 zaś pomiędzy Kijowem a Czernobylem. Za parę dni wyruszy pierwszy statek do Mohylowa.

DUMA PAŃSTWOWA.

Posiedzenie 71. d. 8-go (21-go) kwietnia.

Przewodniczący Chomiakow.

W kwestji asygnowania na szkółki cerkiewne w gub. mińskiej zabrał głos Świeżyński, który popiera propozycję komisji zredukować te asygnowania. Mówca zaznacza, że na posiedzeniu mińskiego komitetu gubernialnego, który pierwszy uchwalił zredukowanie wydatków na szkółki, było obecnych 25 członków prawosławnych i tylko 15 katolików, co jest zdaniem mówcy, bardzo znamieniem. Przytem 10 członków włościan wypowiedziało się stanowczo przeciwko asygnowaniu.

„Mylne jest mniemanie, ciągnie dalej mówca, że zmniejszenie wydatków na szkółki cerkiewne wpłynie ujemnie na sprawę oświaty ludowej w gub. mińskiej. Wzajemnie cerkiewnych, powstana szkółki zwyczajne, ilość których w gubernji wzrasta ostatnimi czasy coraz szybciej.

Ludność gubernji środkowych występuje coraz intensywniej przeciwko szkółkom cerkiewnym, kończy mówca, po co więc kultywować sztucznie te szkółki w gub. mińskiej, zamieszkałej przez ludność rozmaitych wyznań. Mówca proponuje przesłać projekt z powrotem do komisji dla powtórnego zbadania tej kwestji. Propozycja ta wywołała dosyć ożywioną wymianę zdań, lecz większość Dumy poparła wniosek Świeżyńskiego i projekt komisji przekazano.

Lerche referuje wniesiony przez ministerjum finansów projekt prawa o wycofaniu z obiegu imiennych obligacji Banku włościańskiego. W kwestji tej wystąpił szereg mówców, poczem Duma projekt przyjęła i przekazała go komisji redakcyjnej.

Następnie Duma przyjmuje szereg drobnych projektów praw, dotyczących spraw miejscowych.

Podczas dyskusji nad rozszerzeniem asygnowań na sądy wojenne Czełheidze oświadcza, że frakcja soc. demokratyczna będzie głosowała przeciwko projektowi, gdyż nie może „trwonić funduszy narodowych na szubienicę”.

Projekt prawa o zwiększeniu odpowiedzialności za kradzież koni, oraz innych zwierząt domowych wywołał bardzo ostrą wymianę zdań.

Medzy innymi Rodiczew oświadczył, że zwiększenie represji zwiększy tylko ilość wypadków kradzieży i że jedynie sądy miejscowe mogą podjąć ztem.

Zamysłowski oponuje Rodiczewowi, dowodząc, że sądom miejscowym nie przysługują prawa skazywania do ciężkich robót, wobec czego wyroki w tych sprawach będą zbyt łagodne. Projekt prawa przyjęło wreszcie w redakcji komisji sądowej.

Przewodniczący oświadcza, że frakcja soc. demokratyczna wnosi na imię prezesa Rady ministrów i ministra sprawiedliwości interpelację o systematycznym katowaniu więźniów, skazanych na śmierć i osadzonych w więzieniu sewastopolskim. Interpelacja została osnuta na danych, zaczerpniętych z listu b. posta do drugiej Dumy, Łomakidze.

Czełheidze popiera nagłość interpelacji, dowodząc, że przekazanie takowego komisji interpelacyjnej przedłuży tylko nadużycia, jakich dopuszcza się władza więzienna sewastopolskiego.

Za natychmiastowym rozwiązaniem interpelacji głosują: s.-d., trudowicy, kadeci, frakcja odrodzenia i polacy, nagot 76 głosów przeciwko 118 innym posłom.

Następnie przewodniczący oznajmia, że na ręce jego złożono oświadczenie, podpisane przez stu przeszło posłów i proponujące przesłać na imię bułgarskiego związku narodowego pozdrowienie z powodu uznania niezależności Bułgarii, i zapytuje, czy Duma przyjmie ten wniosek.

Krupiński oświadcza, że zdaniem jego pozdrowienie to powinno nosić cechy sprawy prywatnej członków Dumy, nie zaś wystąpienia samej Dumy, jako takiej, wobec czego mówca cofa swój podpis. Przewodniczący zwraca się ku zebranym i prosi, aby posłowie ogólnie umiściłi swe podpisy na wszelkich deklaracjach, dodając jednocześnie, że liczy za swój obowiązek poddać głosowaniu wniosek, podpisany przez 90 przeszło posłów.

Zamysłowski dowodzi, że propozycja ta nie może być poddana głosowaniu, jako nie podlegająca kompetencji Dumy. „Dziś Duma głosuje taki wniosek, jutro zaś będzie

głosować uchwałę obalenia obecnego ustroju państwowego”.

Przewodniczący oświadcza wreszcie, że wyszła telegram od siebie. (Okłaski na wszystkich ławach opozycji i częściowo w centrum). Jednocześnie powstaje okropny hałas. Rodiczew z miejsca, „niech żyje wolna Bułgaria”, (okłaski na lewicy, oznaki oburzenia na prawicy). Przewodniczący, usiłując przekrzyczeć, mówi: „to hańba! zamykam posiedzenie!” poczem porzuca swe miejsce.

Na sali silne wzburzenie. O godz. 4 min. 52, sala opróżnia się wreszcie.

Rada Państwa.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem Akimowa, który komunikował, że członek Rady Engelhard złożył mandat. Następnie Rada przyjmuje szereg projektów praw, zaaprobowanych uprzednio przez Dumę.

Podczas dyskusji w kwestji etatów kontroli państwa. Wasiljew, oświadcza, że kontrola winna być zreorganizowana, aby funkcjonować prawidłowo, przedewszystkiem zaś być zupełnie niezależną od gabinetu zjednoczonego.

Korwin-Milewski popiera zdanie poprzedniego mówcy.

Etaty zostały przyjęte w normie, zatwierdzonej przez Dumę.

Następnie Rada Państwa przyjęła bez dyskusji etaty kilku wyższych instytucji, odkładając rozpatrzenie reszty etatów na d. 15 kwietnia.

Listy do Zygmunta Nagrodzkiego, patrz strona 4-4.

Księgarnia J. Zawadzkiego, nowe książki i nuty, patrz str. IV.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 8 i 9-go (21 i 22-go) kwietnia. (Tel własny).

SPRAWA O OPÓR W ZELWIE.

Wolkowsk. Sesja wyjazdowa grodzieńskiego sądu okręgowego w Żelwisku, bez udziału sędziów przysięgłych, od trzech dni rozpatruje sprawę mieszkańców miasteczka Żelwy, oskarżonych o opór władzom z powodu zwłoki materiału dla budowy cerkwi prawosławnej, w miejscu niedokończonego budynku kościoła katolickiego.

Głośnie zajście to, które pociągnęło ze strony katolików kilka ofiar śmierci i wielu rannych, przed paru laty omawiane było obszernie na szpaltach „Kurjera Lit.” i wywołało interpelację w drugiej Dumie Państwowej (z powodu jej rozwiązania, interpelacja pozostała nierozpatrzoną).

W procesie figuruje 22 pod sądnych. Obronę wnoszą adwokaci Olszowski z Petersburga, oraz Aleksandrowicz, Giedroyć i Miłkowski z Grodna. Mowa Olszowskiego wywarła silne wrażenie. Wyrok oczekiwany jest dzisiaj.

ZDROWIE METROPOLITY.

Petersburg. W sobotę ubiegłą, J. E. ks. metropolita Wnukowski, czuł się niedobrze. Kryzys jednak minął pomyślnie i Pasterz widocznie powraca do zdrowia. Obecnie o niebezpieczeństwie niema mowy. Ks. metropolita wyjedzie za granicę dla wzmocnienia zdrowia, jak tylko nabierze sił.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

NAJWYŻSZE AUDJENCJE.

Petersburg. Najjaśniejszemu Panu przedstawiali się: gubernator tyfliski Lubanowicz i gubernator estlandzki, Korostowiec.

USTAWA FLOTY OCHOTNICZEJ.

Petersburg. Ministerjum przemysłu i handlu ukończyło opracowanie projektu ustawy o flocie ochotniczej. Projekt oddany będzie do rozpatrzenia specjalnej komisji, a następnie przedstawiony Radzie ministrów.

NOWE BANKNOTY.

Petersburg. Rada ministrów postanowiła wypuścić nowe banknoty 5-cio, 10-cio i 25-cio rublowe, ponieważ banknoty teraźniejsze łatwo bardzo mogą być podrabiane.

WYROKI SĄDOWE.

Petersburg. Po trzydniowych debatach zakończył się w tutejszym sądzie wojennym proces b. członka I-szej Dumy, doktora Korniljewa, b. oficera żandarmerii Bohdanowa, włościana Padorowa, Swistunowa, Czudawa, Gofubjewa, Żwirklisa i Bardzo, oskarżonych o należenie do partji soc. - rewolucjonistów, dążących do obalenia istniejącego ustroju państwowego, w którym to celu zamysłili ogabienie kasy biura teatrów Cesarskich i mieli do użytku swe materiały wybuchowe. Grabież ta nie udała się, z powodu, że Bohda-

nowa, wiozącego bomby aresztowano na dworcu kolei Finlandzkiej.

Sąd skazał Żwirklisa i Bohdanowa na 12 lat robót ciężkich, Gofubjewa na lat 10, Swistunowa i Czudawa na lat 8, Padorowa na lat 6. Korniljewa i Bardzo uniewinniono.

ZA ODEZWĘ WYBORSKĄ.

Petersburg. Rada miejska większością 44 przeciwko 36 głosom uchwaliła pozbawić Kiedrina godności radnego miasta, jako skazanego w sprawie o odezwę wyborczą.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniego doby wypadków cholery w okolicy nie było.

ZANIECHANIE ZJAZDU.

Moskwa. Projektowany w kwietniu zjazd przedstawicieli organizacji ogólnoziemskich w sprawach przesiadłości, nie dojdzie do skutku.

PODRABIANE BILETY TOTALIZATORA.

Moskwa. Policja wykryła podrabiane bilety totalizatora na sumę kilku tysięcy rubli.

POŻAR.

Sosnowiec. Spalił się młyn parowy firmy „Langer-Kleinberg” straty 100,000 rb.

NARADA DZIAŁACZÓW WŁOŚCIAŃSKICH.

Kijów. Na nadzieje działaczy włościańskich, uznano za niezbędne, w celach pomocy realnej dla ludności, zorganizować gubernjalne komisje rolne, pod przewodnictwem gubernatora i komisje powiatowe, pod przewodnictwem marszałków, powołując do udziału w nich wszystkie miejscowe sily ziemiańskie.

Przy likwidowaniu gruntów przez Włościański Bank ziemski, należy wyłączać działy gruntów, do dyspozycji komisji powiatowych, w celu urządzania wzorowych gospodarstw rolnych.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Piatigorsk. W Kislowodsku, w d. 5 kwietnia, dany się czuć o godz. 13 min. 52 w dzień, uderzenia podziemne, odczuwane także w Piatigorsku.

LIKWIDACJA TWIERDZY.

Libawa. Przybyła tu komisja pod przewodnictwem generała Bobrikowa, dla zlikwidowania remanentów twierdzy tutejszej.

FALSZERZE MONET.

Pottawa. We wsi „Storożewo” ujawniono fabrykę monet fałszywych; aresztowano 2 osoby, jedna zaś zbiegła.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Białystok. Aresztowany na ulicy, a podejrzanym o zabójstwo, wyrwał się z rąk straży i zaczął strzelać. Jeden ze strażników został zabity, drugiego raniono ciężko.

Tyflis. W pobliżu przystanku „Kwiszek” kolei Borićzkiej, zabici zostali 2 strażnicy.

REWOLUCJA W TURCJI.

Malta. Pancerniki „Kanopus”, „Ocean” i krążownik „Minerwa” otrzymały w d. 7 kwietnia rozkaz wyruszenia na wody tureckie.

Paryż. Minister marynarki Picquart otrzymał z Pireus telegram zawiadomieniem, że krążownik „Michelet” przybył do Pireus, a krążownik „Victor Hugo” udał się wprost do Mersiny.

Waszyngton. Dwa krążowniki amerykańskie udały się na morze Śródziemne dla obrony interesów amerykańskich.

Konstantynopol. Z Saloniki komunikują, że w celu uniknięcia rozlewu krwi komitet miejscowy rozpoczął z rządem pertraktacje, przyczem na zrobione mu propozycje, odpowiedział postawieniem następujących warunków: zapewnienie konstytucji, usunięcie wojsk z stolicy, przywrócenie do władzy uprzedniego gabinetu i wydanie głównych inicjatorów ostatniego przewrotu. Jest nadzieja pokojowego wyniku rokowań.

Z Konstantynopola zawiadamiają, że porozumiano się ostatecznie z armją komitelową; porozumienie zawiera kilka ustępów, przyczem kwestję detronizacji sultana wyłączone. Znaczna część załogi konstantynopolskiej powinna być usunięta i zastąpiona przez wojska

dyzu obietnicy, że do starcia zbrojnego nie dojdzie.

Konstantynopol. Pisma tureckie achrarskie i reakcyjne umieszczają hymny chwalebne na cześć armii komitowej. Pisma europejskie mówią o oczekiwanej detronizacji sultana.

Pismo „Turque” zapewnia, że w Monastirze proklamowano sułtanem Reszad.

Wall konstantynopolski, Nazimbaj, wyjechał do Czatałdy, razem z prezesami i członkami wszystkich rad municypalnych stolicy i przedmiesie i oświadczył dowódcy armii, że stolica przyłącza się do wojsk komitowych.

Berlin. Z Bejrut zawiadamiają, że wsię położone w okolicach Aleksandrii stoją w płomieniach; konsul angielski w Adan został ciężko ranny strzałem rewolwerowym.

Rzym. Ag. Stefani donoszą, że w Aleppo panuje panika; w sąsiednich wsiach trwają w dalszym ciągu rzezie.

Kraj pogłoski, że w Damaszku sytuacja jest także b. groźna.

London. Ag. Reuters telegrafują z Konstantynopola, że w wilocie Alepskim rozruchy się wzmagają, a w Antiochii i Biredzik doszło do gwałtów; anglicy i inni cudzoziemcy schronili się do wicekonsulatu angielskiego. Książnik angielski „Diana” wysadził w Aleksandrii 50 żołnierzy.

Konstantynopol. Armia komitowa stoi w Czatałdy, a przednie jej straż w San-Sefano, chociaż pisma utrzymują, że posunęło się do Kjechatan.

Syn sultana, Burchan-Edin, protestuje w pismach listem otwartym przeciw insynuacjom, że agitować miał w koszarach.

Organ „Stowarzyszenia muzułmańskiego” nie wyszedł, z powodu niechęci redaktora. Ulewnie ogłosili proklamację przeciw organizacji tej, uprzedzając ludność, by agitatorom jej nie wierzyła.

UZNAWIE NIEZALEŻNOŚCI.

Sofia. Ag. bułgarska telegraficznie zawiadamia, że podpisanie porozumienia bułgarsko-tureckiego o uznaniu niezależności przyjęto tu z niezuciem zadowolenia; według ogólnej opinii, po wyjaśnieniu obecnej sytuacji w Turcji, rząd obu państw, na podstawie przyjaznych stosunków sąsiedzkich, wypadnie uregulować bez zwłoki wszystkie nierozstrzygnięte dotychczas kwestie, stojące na przeszkodzie szczeremu stosunkom wzajemnym, w celu wytworzenia w ten sposób, podstawy do trwałej przyjaźni, niezbędnej dla rozwoju ekonomicznych i handlowych interesów obu krajów.

W IZBIE GMIN.

London. Na zapytanie w Izbie gmin, czy rząd angielski uznał aneksję Bośni i Hercegowiny; czy fakt jej uznania przez rząd jest zarazem zgodą na uchylenie art. 25 traktatu berlińskiego i dlaczego zrezygnowano z żądania zwolnienia konferencji, Mac-Kinnwood odpowiedział, że ambasador brytyjski w Wiedniu wręczył w dniu 4 kwietnia austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, zawierającą zgodę rządu brytyjskiego na uchylenie art. 25. Fakt ten nie stanowi jednak zgody na naruszenie wymienionego artykułu i zarządzonej został z powodu, że najbardziej zainteresowane w sprawie tej mocarstwa porozumiały się w tej kwestii, a wszystkie naogół mocarstwa wyraziły zgodę na odpowiedniej zmianie traktatu; warunki zaś, uważane przez Anglię za ważne, zostały zapewnione.

WYROK.

Berlin. Ukończony został proces Molke-Harden; ten ostatni skazany został za potwarz na grzywnę w sumie 600 marek.

UCHWALENIE PROJEKTU PRAWA.

Berlin. W Reichstagu przyjęto w trzecim czytaniu wniosek przez polaków projekt prawa, na mocy

którego, nikomu nie może być wzbronione, z przyczyn religijnych lub przekonań politycznych, nabywanie czy sprzedawanie własności ziemskiej, lub też budowa mieszkań.

LIST CES. WILHELM.

Bukareszt. Niemiecki następca tronu wręczył królowi Karolowi własnoręcznie list cesarza Wilhelma, zawiadamiający o zamianowaniu króla feldmarszałkiem armii niemieckiej.

KONFERENCJA MIĘDZYKRAJOWA.

Bern. Międzynarodowa konferencja w sprawie kolei Saint-Gotard uzyskała porozumienie co do wszelkich punktów programu.

PROTOKÓŁ POROZUMIENIA.

Haaga. Ogłoszono podpisany wczoraj protokół porozumienia między Holandją a Wenezuelą.

PODRÓŻE MONARCHE.

Port Empedocle. Najjaśniejsza Pani Cesarzowa wdowa i angielska para królewska, odpłynęli jachtem „Victoria and Albert” do Malty.

W IZBIE MADRYCKIEJ.

Madryt. Z powodu interpelacji w Izbie deputowanych o nadużyciach przy budowie nowej eskadry, niektórzy deputowani prosili ministra marynarki o przedstawienie odpowiednich dokumentów.

Minister zgodził się na to z warunkiem, że nie przedstawi jednak dokumentów o cechach sekretnych, dotyczących obrony narodowej. Oświadczenie to wywołało niezwykle hałas. Przewodniczący z trudnością zdołał przywrócić porządek. Prezes ministrów poparł oświadczenie ministra marynarki, skutkiem czego wynikiła gorąca polemika między nim i kilku deputowanymi. Prezes ministrów powiedział, że nie obawia się wcale przedstawienia Izbie dokumentów, a przeciwnie życzy sobie

tego, ponieważ kraj przekona się z nich, że gabinet spełni swój obowiązek wobec godności narodu i jej interesów.

ZATOPIENIE TORU.

Berlin. Z Szanghaju zawiadamiają, że na wąskotorowej kolei Andun-Mukden, skutkiem powodzi rozmyty został tor kolejowy na przestrzeni 10 kilometrów, między Siuchzen i Bensien i zawałiło się 16 mostów.

SPRAWY PERSKIE.

London. Ag. Reuters telegrafują z Teheranu, że sześć zawiadomili, iż z powodu choroby nie może przyjąć rezydenta rosyjskiego i posła angielskiego.

OFIARY, złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Dla staruszki sparaliżowanej: J. B. 70 k., Stasiek Pawełki 50 kop. Na dom Serca Jezusowego: Stasiek Pawełki 50 kop. Na głodnych m. Wilna: Ostromecki Piotr 6 rb. Dla biednej rodziny Newkuckich z 5-giem drobnych dzieci: W m. 72 „Kurjera Litewskiego” mylnie wydrukowano ofiarę: K. Z. W. winno być 3 rb. 3 zamiast 1 rb. 50 kop., p. Wł. Ostasiewicz zamiast 3 rb. 3, winno być 1 kop. 50. Pani Maria Ciudziwicka opłaciła wpisy za 3 uczni II szkoły miejskiej — w ogólnej sumie 24 rb.

Ceny targowe w Wilnie. (Notowania zarządu miejskiego).

Zyto	90-98
Owies	100-130
Kartofle	42-48
Bób	60-65
Siano	75-125
Koniczyna	60-120
Buraki	
Brukiew	

Rzodkiew	30-80
Rzodkiewka	10-20
Kapusta	5-10
Kalafior	15-20
Okórki	18-20
Chrzan	10-20
Cebula	1.90-2.00
Cebula zielona	10-15
Pietruszka	8.00
Selery	4.00
Salata	30-40
Ziórawiny	15-21
Mak	—
Jajka	1.60-1.80
Kury	70-150
Kaczki	1.30-1.50
Gęsi	2.50-3.00
Prosięta	70-2.00
Mięso	5-6
Śmietana	23-30
Twaróg	10-18
Masło solone	33-38
Masło niesolone	38-40

Ceny zboża.	
(Telegramy specjalne Pst. Ag. Tel.)	
Lwów.	
Zyto rosyjskie	1.07
Owies biały, wycełony	90-91
Owies czarny	91
Berlin, (w markach za 1,000 kilo)	
Pezenica, moony	245%
termin bliższy	230%
termin dalszy	184%
Zyto, stały	178%
termin bliższy	178
termin dalszy	180
Jęczmień ros.-dunajski	143-147

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 9 kwietnia.	
Ciśnienie barometryczne w mm. 2: 760	
Temperatura powietrza według C:	
a) średnia temperatura	— 0.2
b) maximum	+ 0.2
c) minimum	— 0.2
Chmurność wedł. 10 st. syst.	
Wilgotność powietrza:	
a) absolutna	81%
b) stosunkowa	81%
c) wedł. hygrom.	81%
Kierunek i siła wiatru w m/sec:	
a) o 7-aj z rana	Półp.-Z. 2.1
b) o 1-aj w poł.	Półp.-Z. 3.1
c) wczoraj o 9-aj wiecz.	0
Ilość opadów w mm.	
Prognoza. Jutro przewidywany jest deszcz i wiatr.	

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.
Wydawca
EDMUND NOWICKI.

Do Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie.

Rosieńskie Towarzystwo Rolnicze.

Wyciąg z protokołu Komisji Ekspertów na Wystawie Rolniczej w Rosienianach d. 24/25 czerwca 1908 r.

1908 r. dn. 25 czerwca Komisja Ekspertów na Wystawie Rolniczej w Rosienianach, składająca się z panów: Dyrektora Towarzystwa mleczarskiego „Biruta” W. Sławoczyńskiego, instruktora mleczarskich — Emblika i Rytena, mleczarzy — Miara i Brzozowskiego, Członka Rady Tow. Roln. Rosieński S. Kontryma, sekretarza Tow. M. Paszkiewicz i Kuratora Szkoły mleczarskiej w Podgaju I. Iwanowicza — po zbadaniu działania separatora „Perfect” patent Knudsen model 1908 roku, znalazła, iż separator „Perfect” działa bardzo dobrze; nawet przy niskiej temperaturze mleka (około 12° R.) oddzielenie śmietanki było zadawalniające.

Konkurs z separatorem „Alfa-Laval” nie doszedł do skutku, ponieważ przedstawił firmę „Alfa” nie był przygotowany wobec tego, że prawdziwa wystawa Rosieńskiego konkursu separatorów nie przewidziano.

Prezes Bronisław Grunewski, Sekretarz Marjan Paszkiewicz.

*) Wszelkie inne separatory wymagają mleka o temperaturze 24—28° R. (Dopisek Z. N.)

II.

Kupiona u Sz. Pana centryfuga „Perfect” (model 1908 r.) funkcjonuje

bardzo dobrze. Jestem zupełnie zadowolony z rezultatu oddzielania śmietanki a głównie z nieskomplikowanego urządzenia i regularnego biegu.

Inżynier Tadeusz Korewa.

24 listopada 1908 r.
m. Zaczęta, poczta Kowno.

III.

Niniejszem mam honor zawiadomić WPana, że nabyta u niego wirówka „Perfect” pracuje bez zarzutu, bez śladów zużycia, jest lekka w ruchu i dobrze oddziela śmietankę od mleka. Wogóle mam na myśli, że wirówka (z samorównoważącym się bębniem, model z r. 1908) zasługuje na rozpowszechnienie jako okaz, dający zadawalniające rezultaty.

Stefan Czeccott.

17 grudnia 1908 r.
m. Siohda p. Nowogródek gub. Mińska.

IV.

Spieszę zakomunikować, że nabyta w kwietniu r. b. u Sz. Pana wirówka „Perfect” № 3 (model z r. 1908 z samorównoważącym się bębniem) przez cały czas pracuje dobrze, bez żadnych uszkodzeń i śladów zużycia, jest lekka w ruchu. Łatwo do czyszczenia i składania i dobrze oddziela śmietankę.

Wogóle jestem zadowolony z nabytą tej wirówki i opierając się na dotychczasowej praktyce mam przekonanie, że wirówka „Perfect” wspo-

mnianego modelu zastępuje na jak najszerzej rozpowszechnienie.

L. Walicki.

7 grudnia 1908 r.
m. Sagajłowiczyna p. Mołczadź g. Grodź.

V.

Przyjemnie mi jest przesłać Sz. Panu podziękowanie za sprzedaną mi centryfugę „Perfect” (model 1908 r. z samorównoważącym się bębniem) pracuje dobrze i lekko, zużycia części nie znać wcale, oddziela mleko do śmietanki dokładnie, łatwo jest do oczyszczenia i złożenia po rozebraniu, wogóle zastępuje na szerokie rozpowszechnienie.

Alina Ussakowska.

24 stycznia 1909 r.
m. Kościelice, p. Dolhinów g. Wil.

VI.

Centryfuga „Perfect” nabyta u Pana w maju r. 1908 pracuje kompletnie dobrze. Ośmiemiatkowanie bardzo dokładne, zużycia części nie zauważyliśmy, obraca jedna dziewczynka lekko, do składania i rozbierania łatwa. Zdanie Pańskie co do wysokiej wartości centryfugi „Perfect” m. 1908 r. najzupełniej podzielamy.

Za W. Rochmanową
N. Mielnikową

Zarządzająca gospodarstwem mlecznym.
m. Juchniski, p. Hanuszyski g. Wil.
15 grudnia 1908 r.

Dalszy ciąg listów nastąpi. 361a

TYGODNIK ILLUSTROWANY

drukuje w roku bieżącym Józefa Weyssenhoffa p. t. „UNJA”

powieść litewska z ilustr. Konstantego Gorskiego, ilustrowane nowele: G. Daniłowskiego, Ign. Grabowskiego, Wł. Perzyńskiego, M. Rodziewiczówny, Stan. Ostrowskiego. Poezje najznakomitszych poetów naszych, z antologii włoskiej przez M. Koronicką, z antologii angielskiej przez A. Langego, z antologii francuskiej przez Br. Ostrowską, z antologii niemieckiej przez Cz. Jankowskiego.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA, poruszające najważniejsze zagadnienia chwili.

Przegląd literacki prowadzi J. Weyssenhoff. Sprawy społeczne i polityczne — Wł. Rański. Sztuki plastyczne — A. Gawński.

T. Jarozyński, H. Piątkowski. Przegląd historyczny — H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne — Cz. Jankowski.

W każdym numerze: feljtony Zdz. Debickiego, „Ze świata” (polityka) L. Włodka, z cyklu „Wies” (obrazki) K. Srokowskiego.

Profil literackie: Sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych. Każdy artykuł ilustrowany. Numery specjalne.

Wielkie Premjum Jubileuszowe.

Dla upamiętnienia 500-letniej rocznicy wielkopomnej bitwy Grunwaldzkiej, Tygodnik Ilustrowany w swoim roku jubileuszowym postanowił ofiarować wszystkim swoim prenumeratorom wspaniałe podarunek, mianowicie: oprócz innych bezpłatnych premii, Tygodnik Ilustrowany wyda album „Wojciecha Kosza”, składający się z kolorowych rycin, obrazujących tysiącletnią walkę drapieżnego żywiołu niemieckiego z Polską, walkę, której punktami wytycznymi były: Psie Pole, Płowce, Grunwald, Heddy Pruskie, Rugi, Uciak szkolny, Wywłaszczenie. Prasa podniosła już z wielkimi uznaniami Tygodnika, zaznaczając, że to pierwsze użyczenie Grunwaldu wzbogacił nasz dorobek artystyczny i w sposób najodpowiedniejszy upamiętnił wielką chwilę przeszłości naszej. Album Grunwaldzki będzie zupełnie bezpłatnym premjum Tygodnika Ilustr.

Reprodukcje barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich. Reprodukcie dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galeria najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej, 16 stron co tydzień bez żadnej dopłaty.

Prenumerata Tygodnika Ilustrowanego w Warszawie rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart. rb. 2. Z przesyłką pocztową: kwart. 3, półrocznie 6, rocznie 12 rb. Prenumerata we wszystkich księgarniach.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Zgoda 12, telef. 414.

KSIEGARNIA

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

W WILNIE, poleca ostatnie nowości otrzymane na skład:

Galicki Fr. J. Z dyalogów spróśnego Marcholta, z Don Juanem. Fragmenty 75
Głasiński K. Królewska pieśń. Wydanie drugie (Tanie) 8-
Hilpern M. Krótki wykład fizyki w zastosowaniu do potrzeb: rzemieślników, monterów, maszynistów, piwowarów, gozłanów i t. p. Ze 138 rysunkami w tekście. W kart. 85
Jeleńska E. Kobieta, puch marny. Powieść 1.60
Konopczyński Wł. Z dzieł naszej partyjności 30
Kuligowski M. Król Bolesław Chrobry. Poemat dramatyczny. Laskowski K. (Ed.) Wybór prac poetycznych. Z przedmową K. Przerwy-Tetmajera. Tom V: „Pogrzeb” (tryptyk sceniczny) i fragmenty 1-
Lutostawski W. Religja w życiu narodowym 30
Nowaczyński A. N. Co czasy niosą. Z portretem autora 60
Reymont Wł. St. Chłopi. Powieść współczesna. Tom IV. Łat. 1.50

Nowości muzyczne na fortepiani.

Bennay E. „Les kakemonos. Danse japonaise” 40
Bese A. „Volupte”. Valse 1-
Głuchajko M. „Ostatnie pożegnanie”. Wale 60
Solima I. „Murmure d’Amour”. Valse lente 50
Trojanowski W. „Juliette”. Polka 30
— „Życzenie”. Polka-mazurka 30

Do śpiewu.

Bernard D. „Moja skromna parzanka”. Piosenka z tow. fort. 50
Wittmann Th. „Serenada do Wandzi”. Piosenka z tow. fort. 50
Valverde J. „Noc w Paragwaju”. Piosenka z tow. fort. 45

Magazyn Pościelowy i Fabryka Kółder watowych

A. ALPEROWICZA

WILNO, Ostrobramska 10, w Pasażu w podwórzu obok Sali Miejskiej

KOŁDRY:

jedwabne, atlasowe, welniane, pluszowe, puchowe i pikowe kapy letnie.

Poduszki i powłóczki.

Wielki wybór łózek angielskich.

Filja w Mińsku Preobrażenska № 5.

Ceny przystępne. 100-49-1238a

Wileńskie Towarzystwo Popierania Kooperacji.

WILNO — Wielka Pohulanka № 18, m. 4.

Udziały wskazówek dla organizatorów stowarzyszeń współdzielczych: Kółek Rolniczych, Towarzystw kredytowych, sporczywczych i wytwórczych.

Wysła instruktorów dla zaprowadzenia we wszelkich Stowarzyszeniach współdzielczych, specjalnej rachunkowości, oraz udzielania wskazówek na miejscu.

Bierze na siebie stały dozór nad rachunkowością w Stowarzyszeniach na jednakowych dla wszystkich warunkach.

Sprawdza bilansy roczne. Sporządza sprawozdania dla władz. Udziały w Biurze informacji bezpłatnie.

TORFOWISKA.

Pracownia chemiczno-techniczna.

BADANIA I WSKAZANIA WŁAŚCIWEGO ZUŻYTKOWANIA TORFU.

1) W kierunku technicznym: a) przerabianie torfów lekkich na ściółkę, lub materiał izolacyjny; b) torfów ciężkich na opał, brykety, węgiel torfowy i t. p.; c) ekonomiczne spalanie torfu w paleniskach kotłowych i parowozowych, pieców przemysłowych i w gospodarstwach.
2) W kierunku melioracji rolnej: zamiana torfowisk na łąki i pastwiska.

przez współzadanie znanych specjalistów Niemiec, Austrii, Szwecji i Danii, głównie zaś inżyniera kultury torfowej przy Wydziale Krajowym w Gallei — A. Kornellego.

Kaz. LUBKOWSKI, inż. techn. Warszawa, ul. Piękna № 30. Przyjmuje od godz. 4-aj do 7-aj. 2-2-312a

OJCOW

gub. Zakład leczniczy Kielecka pod kierunkiem Dra Koźłowskiego

Kuchnia Lachmanowska. Otwarty od 1 kwietnia do 1 listopada. Blizszych informacji udzieli Dyrekcja w Ojcowie. W Warszawie Kacow. Tow. Hygien. Krak.-Przedm. 06, oraz Biuro Zaleskiego, Al. Jerozolimskie 30. 21-4-272a

Sanatorium „QUO VADIS” w Kissingen.

Zakład dydaktyczno-fizyczny, w Ojcowie, 10-1-2671

Podaje do wiadomości W. pp. obywateli ziemskich i dzierżawców, że posiada na składowej i we wszystkich portach i sprzedaje wszelkie towarzy sztuczne rosyjskie i zagraniczne fabryk, a mianowicie: superfosfat, tomasówkę, mąkę kostną, gips, kałk, salatrę chłimską, sól warzoną, po cenach fabrycznych, burtoł i detalnie. Kantor udziela kredytu na warunkach umiarkowanych.

KANTOR AGENTUROWO-KOMISOWY M. Lewinsona i N. Meerowicza

w Dyneburgu (Dawidówku) 15-1-2671

Byli uceń 6-aj kl. gimnazjum znajdują się w krytycznych warunkach. Prosi dobrych ludzi o jakikolwiek zajęcie. Sibirskaja ul. № 23, S. J. 6-4-133a

Ogłoszenia drobne.

Do wynajęcia 6 dużych pokoi z wygodami, parter, w ogrodzie. Tambowska 6. 3-1-148a